Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 21. Kraków, niedziela 29 maja 1927. Rok IV.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykłe (inseratowe) . . . 15 gr. | Nekrologi . . . 30 „ | Nadesłane . . . 35 gr. | Po kronice . . . 45 „ | Na 1-ej stronicy . . . 50 gr. | Drobne ogłosz. od słowa . . „ | Układ tabelaryczny 50% droż. | Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.406

Nauki z warszawskich wyborów.

Wybory do Rady miejskiej w Warszawie odbyte w ubiegłą niedzielę dają nam podstawę do poważnego zastanowienia się i do rozważenia ich wyników.

W poprzednim numerze naszego pisma zwróciliśmy uwagę na zagadnienie celowości w przeprowadzeniu wyborów samorządowych w obecnej chwili. Zarządzone przez Rząd wybory w poszczególnych miastach, nie wykazały zbytnich sympatyj społeczeństwa dla obecnego Rządu.

Najlepszy jednak obraz nastrojów dają nam ostatnie wybory w Warszawie. Charakterystycznem w nich jest to, że zwycięstwo odniosły tylko ugrupowania polityczne, wszystkie zaś listy drobne, pod różnymi mieszanymi hasłami postawione, sromotną poniosły klęskę.

Z pośród wielkich list sukces zupełny odniosła lista Nr. 12 „gospodarczego komitetu obrony polskości Warszawy", na którą przypadło 47 mandatów, na ogólną liczbę 120 mandatów, w tem 93 mandatów polskich. **Z listy tej wchodzi do Rady miejskiej około 20 przedstawicieli katolickiego rękodzieła i kupiectwa!** W ten sposób pod opieką i jedynie dzięki politycznemu poparciu, wejdą w licznym gronie w skład Rady miejskiej przedstawiciele sfer kupieckich i rękodzielniczych miasta Warszawy.

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych warunkach **wystąpienie tych sfer pod sztandarem politycznym zdecydowanie polskim i katolickim, jest rozumnem pociągnięciem politycznem. Poparcie** jakie społeczeństwo liście Nr. 12 udzieliło, wskazuje wyraźnie na nastroje społeczeństwa, które taki właśnie sztandar umiało wyróżnić i postawić na pierwszem miejscu.

W świetle tych wyborów, gdy zastanawiamy się nad zamierzeniami Rządu, przeprowadzenia wyborów także w innych większych miastach, **musimy się zdecydować, czy mieszczaństwo polskie i katolickie pójdzie śladem Warszawy, a wyciągając naukę z tych wyborów, czy całe pójdzie pod jednym sztandarem,** czy też da się rozbić na drobne listy, na których czele stać będą ambitni karjerowicze?!

Wynik wyborów warszawskich mamy przed oczyma. Decyzja nasza musi być szybka i stanowcza, bo czas nagli i może w niedługim czasie trzeba będzie stanowisko swoje wyjaśnić.

W poprzednim numerze zwróciliśmy już uwagę, **że dzisiejsza pora wymaga jedności, w której jest siła, że polskość i katolickość naszych miast od nas zależy, a mieszczaństwo polskie nie może od zadań, jakie go tu czekają, się usuwać i mimo nich obojętnie przechodzić, bo zagadnienia te przedewszystkiem tegoż mieszczaństwa dotyczą.**

Trzeba nietylko pod jednym sztandarem stanąć i to pod sztandarem, który hasła katolickie i polskie wziął sobie za godła, ale pod tym sztandarem walczyć, aby zwyciężyć! Z wyborów warszawskich trzeba wysnuć nauki, trzeba całą energję włożyć w dzieło odrodzenia naszych miast, a nie wolno mieszczaństwu polskiemu pracy tej z siebie zrzucać i pozostawiać ją innym sferom miejskim, gdy te rękę do współpracy wyciągną!

A więc: nie ma innej drogi! Jest tylko jedna i to ta właśnie, **która** wskazuje nam obóz Chrześcijańskiej Demokracji, który pod sztandarem listy Nr. 12 zjednoczył w Warszawie sfery katolickie i polskie miasta i który na liście swojej umieścił przedstawicieli kupiectwa i rękodzieła wprowadzając ich w pokaźnej liczbie do nowej Rady miejskiej!

Rozdrabnianie i próby rozbijania mieszczaństwa, które z wszystkiemi interesami w sposób naturalny zwraca się ku Chrześcijańskiej Demokracji, są jedynie objawem niezdrowej myśli, myśli bankrutującej obecnie zupełnie, próbującej dla egoistycznych celów wyciągnąć osobiste korzyści kosztem ogółu. Tego rodzaju prób nietylko nie należy popierać, ale należy je, jako szkodliwe dla polskości naszych miast, napiętnować i przeciwko nim z całą stanowczością wystąpić!

Mieszczanin polski musi dziś stanąć pod sztandarem katolickim i polskim w obronie polskości naszych miast zjednoczony i zgodny, oto nauka z wyborów warszawskich! Dr. B. R.

Niezadowolenie rękodzieła z nowej ustawy przemysłowej.

Ostra krytyka ustawy przez chrześcijańskich rzemieślników b. Kongresówki. — Rola cechów, związków cechów i Izb rzemieślniczych w nowej ustawie. — Kto zyskał?

W ostatnim numerze „Głosu Mieszczańskiego" podaliśmy wiadomość, że Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie, zawierające nową ustawę przemysłową. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej nie zostało jeszcze w „Dzienniku Ustaw" wydrukowane, dlatego też w Krakowie nie posiadamy do tej pory ostatecznego tekstu ustawy, która jednak widocznie znana jest warszawskim organizacjom rzemieślniczym, ponieważ w „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej", organie Centralnego Towarzystwa rzemieślników chrześcijan, pojawił się zasadniczy artykuł o nowej ustawie, oświetlający krytycznie jej postanowienia o organizacji rękodzieła.

Podajemy ten artykuł w całości, aby naszych Czytelników zaznajomić z poglądami rzemieślników b. Kongresówki na nową ustawę przemysłową, jej wady i braki. Jeżeli wszystkie zarzuty, podniesione we wspomnianym artykule „Gazety Przem. Rzem." są słuszne, czego na razie sprawdzić nie możemy, to szerokie Koła polskich, chrześcijańskich rzemieślników na całym obszarze państwa nie miałyby naprawdę żadnego powodu do zadowolenia z nowej ustawy. Poczekamy jednak z wyrażeniem naszego zdania do czasu, gdy ustawa zostanie w „Dzienniku Ustaw" ogłoszona. Tymczasem zaś przeczytajmy uważnie co pisze organ polskich chrześcijańskich rzemieślników b. Kongresówki:

Przepisy nowej ustawy przemysłowej o organizacji rzemiosła są tak dziwaczne, że niełatwo wyrozumieć, o co chodziło tutaj autorom ustawy. **Cechy są organizacjami wolnemi, dosłownie „wolnemi cechami,** czyli wolnemi korporacjami zawodowemi". Nie mają one nawet wyłączności organizacyjnej, gdyż na jednem i temsamem terytorjum może istnieć kilka cechów dla jednej i tej samej gałęzi rzemiosła. Nie mają też cechy uprzywilejowanych zadań, któremi nie mogłaby się zajmować inna organizacja, założona na zasadzie ogólnych przepisów o stowarzyszeniach. Zadania cechów są te same co „korporacyj przemysłowych".

Związki cechów, jak i korporacyj przemysłowych, są również **organizacjami dobrowolnemi.** Zadaniem ich jest „ułatwianie cechom i izbom rzemieślniczym spełniania ich zadań". Pozatem mogą związki (czego niewolno cechom), występować do władz w sprawach „ogólnych rzemiosła". Podobne zadania mają izby rzemieślnicze (art. 170): 1. współdziałają z władzami państwowemi w sprawach popierania rozwoju rzemiosła, oraz udzielania informacyj i wydawania opinij, 2. rozważają i przedstawiają władzom życzenia i wnioski dotyczące interesów rzemiosła, oraz zdają co roku sprawę o stanie rzemiosła". Mamy więc dwie równorzędne reprezentacje rzemiosła, niezależnie od wolnych organizacyj gospodarczych (związków), tworzonych na zasadzie ogólnych przepisów o stowarzyszeniach, z tą różnicą, że te wolne organizacje nie podlegają tym niesłychanie ostrym ograniczeniom i rygorom, które nakłada ustawa przemysłowa na cechy, związki i izby rzemieślnicze, mianowicie: ogranicza z góry ich zadania statutowe i poddaje je zatwierdzeniu, którego władze mogą odmówić, poddają je kontroli ścisłej przedstawicieli władz, które mogą zawieszać uchwały, rozwiązywać zebrania, a nawet same cechy i związki na zasadzie ogólnikowego określenia, że „przekroczyły one swoje zadania", muszą oddawać do zatwierdzenia władz budżety i sprawozdania roczne.

Cechy chociaż są organizacjami wolnemi, t. j. dobrowolnemi, poddane zostają ścisłej kontroli izb rzemieślniczych, do których należą wszyscy rzemieślnicy, a więc nie należący wcale do cechów. **Sprawa uzdolnienia (egzaminy, sprawy terminatorów) oddane zostały w całości izbom, a odebrane zupełnie cechom.** Wreszcie, jako osobliwość, to niejasne przepisy o wydziałach czeladników i zastrzeżenie, że do załatwiania prac przygotowawczych i wykonawczych, wynikających z zakresu działania izby, mianuje każda izba (na zebraniu ogólnem) zawodowo wykształconego sekretarza, z poza grona swych członków (art. 180). Zakaz wyboru rzemieślnika na to stanowisko faktycznego kierownika i przedstawiciela izby i stworzenia z tego monopolu dla fa-

chowców z poza świata rzemieślniczego jest niezupełnie zrozumiałe.

Skąd się wzięły tak różnorodne dążności, często sprzeczne z sobą, w ustawie przemysłowej? Jest to wynik ścierania się różnych odrębnych dążności i wpływów. Ministerstwa: przemysłu i handlu, skarbu, spraw wewnętrznych i pracy przeforsowały w ustawie tej swoje zastrzeżenia w zakresie nadzoru obecnego i przyszłego nad całością przemysłu, nie zadając sobie nawet trudu wyodrębnienia rzemiosła. Ministerstwo przemysłu i handlu zachowało dla siebie bezpośrednią kontrolę i opiekę nad rzemiosłem, za pośrednictwem instruktorów-kontrolerów i urzędów przemysłowych. Ministerstwo pracy zastrzegło sobie zupełną swobodę dla regulowania warunków pracy w rzemiośle. Wolne organizacje przemysłowe obwarowały sobie „wolność przemysłową" (nieobowiązkowy charakter korporacyj przemysłowych i pozbawienie ich wszelkiej władzy wykonawczej). **W całej pełni przeforsowali swoje postulaty żydzi. Każdy partacz i fuszer żydowski uprawiający drobną pracę przemysłową, otrzymuje bez ograniczeń uprawnienie rzemieślnicze obecnie, a w b. zaborze rosyjskim jeszcze przez czas 5, względnie 10 lat i może otrzymać tytuł i uprawnienia mistrza cechowego** w szkołach zawodowych, licznie prowadzonych przez międzynarodowe organizacje żydowskie, w fabrykach, wreszcie w wolnym cechu, których żydzi mogą sobie założyć dowolną ilość, niezależnie od istniejących podobnych cechów chrześcijańskich.

Gdy w stosunku do wszystkich powyżej wymienionych ustawa przemysłowa przepełniona jest niezwykłym „liberalizmem", zupełnie inaczej obchodzi się ona z rzemieślnikami polskimi i ich dotychczasowemi uprawnieniami, oraz organizacjami. **Nieufność do rzemieślnika polskiego, do cechów dotychczasowych, przebija się w ustawie jaskrawo.** Otwarte dla wszystkich, pozbawione wszelkich uprawnień dotychczasowych cechy, zamyka się jednocześnie w wąziutkie ramki i poddaje ostrej kontroli podwójnej — izb i władz przemysłowych. **Stokroć większą swobodę będą mieli rzemieślnicy polscy, jeśli porzucą cechy i zorganizują się w zwykłe związki, oraz stowarzyszenia** na zasadzie ogólnych przepisów o stowarzyszeniach i związkach. Jedną wielką zmianę wprowadzi ustawa przemysłowa: Dotychczas mieliśmy polskie rzemiosło i polską jego reprezentację w b. zaborze pruskim w całości. Jedną całość stworzyło rzemiosło polskie w b. zaborze rosyjskim, pozostawiając poza nawiasem organizacji i nazwy rzemieślnika, masy żydowskich partaczy. Jedynie w Małopolsce rzemiosło i jego organizacje były „bezpartyjne narodowo", mocno zażydzone i polem dla działaczy, którzy unikali przedewszystkiem wszelkiego „antysemityzmu" i „nacjonalizmu" polskiego. Ten wzór „mało-polski" zostaje obecnie rozszerzony na całą Polskę. Zatrzożenie reprezentacyj izb dla ludzi z poza rzemiosła (sekretarze izb rzemieślniczych, wybierani przez ogół członków izby, a więc przez dotychczasowych rzemieślników chrześcijan i awansowanych przez ustawę na rzemieślników, masy „weszefciarzy" żydowskich) rugują polskie przedstawicielstwo rzemieślnicze, narodowe, wprowadza na to miejsce „neutralnych" narodowo i „lojalnych" w stosunku do żydów działaczy, którzy dlatego też głównie tak parli do najrychlejszego wprowadzenia tej ustawy.

Po „sanacji" w organizacji państwa, urzędów, wojska, nadeszła obecnie „sanacja" rzemiosła. Inaczej nie można też wyrazić opinji ogólnej o ustawie przemysłowej.

Obchód „Rerum Novarum" w Wieliczce.

Koło Ch. D. w Wieliczce urządza **w niedzielę dnia 29 b .m.** uroczysty obchód ku uczczeniu 36 rocznicy wydania Encykliki „Rerum Novarum". Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9 rano, w czasie którego wygłosi kazanie okolicznościowe ks. patron Kasprzyk, poczem o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Rady powiatowej uroczysta akademja, na której wygłoszą referaty senator Adelman i p. Jaworski z Krakowa.

O sprawiedliwy wymiar podatków.

Potrzeba zmiany systemu podatkowego. — Niesprawiedliwa wykładnia ustaw podatkowych — Reforma Komisji szacunkowych czy ich zniesienie.

Niejednokrotnie podnosiliśmy na łamach naszego pisma potrzebę gruntownej rewizji systemu podatkowego w kierunku sprawiedliwego rozłożenia ciężaru utrzymania państwa na wszystkich obywateli. Sprawa ta jako zasadnicza była niejednokrotnie przedmiotem dyskusyj, prowadzonych bądź na terenie rządu i sejmu, bądź w prasie, bądź wreszcie w publikacjach naukowych. Aczkolwiek jednak powszechnie została uznaną konieczność równomiernego opodatkowania wszystkich obywateli, sprawa nie posunęła się naprzód i nie łudzimy się, że nie łatwo będzie gruntowną zmianę systemu podatkowego państwa i samorządów przeprowadzić. Walka o sprawiedliwy ustrój podatkowy musi być zatem rozłożoną na dłuższy okres czasu.

Jednak niezależnie od wadliwego i niesprawiedliwego ustawodawstwa podatkowego, **w dziedzinie nakładania i wymiaru podatków dzieją się jaskrawe niesprawiedliwości**, które w dalszym ciągu nie tylko nie łagodzą rozgoryczenia warstw opodatkowanych, szczególnie rzemieślników, przemysłowców i kupców, ale odwrotnie, jeszcze je zaostrzają. Przyczyniają się do tego niesprawiedliwa interpretacja ustaw podatkowych przez władze skarbowe, oraz technika oceny wysokości podstaw, służących do wymiaru podatków.

Każda ustawa musi być interpretowana, a szczególnie wielu komentarzy i wyjaśnień wymagają ustawy polskie, niejednokrotnie redagowane mętnie i niejasno, a co gorzej z nieznajomością stosunków, które mają swym działaniem objąć. W szerokich możliwościach, jakie wobec tego rząd posiada, przy interpretowaniu ustaw podatkowych należałoby naprawiać to, co złego jest w ustawach. Niestety jest odwrotnie. — Interpretacje ustawodawstwa podatkowego idą z reguły dalej i niesprawiedliwości ustawowe jeszcze powiększają.

Jaskrawym przykładem w tym kierunku jest interpretowanie ustawy o podatku przemysłowym. Rząd, pomimo, że przegrał liczne procesy przed trybunałem administracyjnym o fałszywą interpretację ustawy, w dalszym ciągu przez organa skarbowe wyraźne przepisy ustawy, jak np. o warsztatach rzemieślniczych uwolnionych od podatku obrotowego, zupełnie dowolnie stosuje, krzywdząc oczywiście najbiedniejszych rzemieślników.

To samo dzieje się przy wymiarze podatków, z tą jednak różnicą, że tu już dowolnościom nie ma granic i że niesprawiedliwości sięgają daleko poza prawo. Mamy na myśli wymiar podatku obrotowego i dochodowego. Dobrze rozumiemy, że władze skarbowe, mając z jednej strony do zaspokojenia potrzeby całego państwa, z drugiej zaś jako źródło do zaspokojenia ich tylko ściąganie podatków, pozostają w wiecznych kłopotach, jak zdobyć odpowiednią ilość zasobów. Stąd owe daleko idące interpretacje, stąd nacisk na podwładne urzędy i organa pomocnicze o możliwie wysokie ocenianie obrotu i dochodu. Powołanie jako organów doradczych urzędów skarbowych — komisji szacunkowych nie zapobiegło jaskrawym niewłaściwościom. Udział czynników obywatelskich w pracach urzędów skarbowych jest niezaprzeczenie koniecznym przy obecnym systemie podatkowym, jednak obecny charakter ich zużytkowania nie zawsze daje dobre rezultaty, a odwrotnie niejednokrotnie tylko demoralizuje. Mieliśmy bowiem możność dość często słyszeć narzekania, że komisje szacunkowe są terenem rozrachunków osobistych między konkurentami danej branży, że miast bronić obywateli przed zbyt wielkiemi apetytami urzędów skarbowych, jeszcze im pomagają w bardzo dowolnem szacowaniu i t. p. Oczywiście nie można tych objawów generalizować, biorą bowiem udział w komisjach szacunkowych jednostki niezależne — i te komisje pracują wzorowo, jednak zbyt wiele słyszy się narzekań na obecny system uzupełniania składu komisyj, aby nad tym zjawiskiem można było przejść do porządku dziennego.

Należałoby poważnie się zastanowić, jak dobierać skład komisji i czy nie byłoby niezbędnem powoływać do nich osób mniej osobiście zainteresowanych w sprawach obrotu przedsiębiorców poszczególnych branż i zawodów.

Z wielu stron, z pośród interesowanych rzemieślników i kupców odzywają się nawet liczne głosy, żądające wogóle zniesienia komisyj szacunkowych, jako szkodliwych. Nie idziemy tak daleko. Stwierdzamy tylko fakt, że wymiar podatków wymaga gruntownej reformy w duchu prawa i sprawiedliwości.

Wynik wyborów do Rady m. Warszawy.

Które listy zdobyły mandaty

Wybory do Rady m. Warszawy, odbyte w ubiegłą niedzielę, omawiamy w artykule wstępnym dzisiejszego numeru. Tu jedynie pragniemy zaznaczyć, że do wyborów **zgłoszono 27 list.** Z pomiędzy tych 27 list tylko **9 list uzyskało mandaty,** reszta przepadła zupełnie, a lista komunistyczna została unieważniona.

Uzyskały mandaty:

Lista **Nr. 2** (P. P. S.) — 28 mandatów i 71.976 głosów.

Lista **Nr. 4** (Bund, t. j. żydowscy komuniści) — 7 mandatów i 19.875 głosów.

Lista **Nr. 5** (lewica Poalej-Sjonu) — 3 mandaty i 7.862 głosy.

Lista **Nr. 11** (N. P. R.) — 2 mandaty i 6.294 głosy.

Lista **Nr. 12** (Chrześć. Demokracja i Zw. L. N. pod firmą Komitetu obrony polskości stolicy) — **47 mandatów i 118.643 głosy.**

Lista **Nr. 16** (Blok żydowski) — 15 mandatów i 39.392 głosy.

Lista **Nr. 18** (Żyd. rob. rel.) — 2 mandaty i 5.822 głosy.

Lista **Nr. 25** (Blok rządowy) — 16 mandatów i 40.673 głosy.

Lista **Nr. 10** (unieważniona — komuniści) — około 60.000 głosów.

Przepadły zupełnie listy zawodowe czy gospodarcze, np. właścicieli realności, inwalidów, lokatorów i sublokatorów, obrońców wierzytelności i t. p. Społeczeństwo widocznie nie uznaje zupełnie potrzeby wysuwania przy wyborach do Rad m. ciasnych i egoistycznych interesów poszczególnych zawodów czy grup, lecz domaga się ogólno-gospodarczych, społecznych i politycznych programów i koło nich się grupuje.

Kredyt dla rzemiosła śląskiego.

W ostatnich dniach bawiła w Warszawie w Ministerstwie Skarbu, delegacja rzemieślników śląskich z posłem **Sobotą** (Ch. D.) na czele. Delegaci śląscy bardzo obszernie przedstawili obecny stan polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu, przyczyny jego upadku, oraz wykazali szczegółowo wszelkie następstwa tego stanu rzeczy pod względem narodowym, gospodarczym i organizacyjnym. Następnie podnieśli **kwestję** pomijania Polaków rzemieślników i przemysłowców przy rozdziale zamówień i dostaw nawet w chwili obecnej przez urzędy państwowe, oraz poruszyli **kwestję dotychczasowych kredytów rzemieślniczych, wykazując zbyt ciężkie i trudne warunki kredytowe.** Wskazując, iż obecny stan rzeczy kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla polskiego stanu posiadania na Śląsku, bowiem upadek polskich warsztatów i przechodzenie ich w obce ręce ma fatalne następstwa dla polskiego rynku pracy, gdy setki Polaków traci zatrudnienie.

Poseł Sobota wskazał na to, że właśnie w interesie Rządu leży, aby polskie rzemiosło jak najsilniej rozwijało się i to w każdym zakątku Śląska, bowiem rzemiosło jest jednym z fundamentów polskości tej części Kresów Zachodnich.

Po przemówieniu wszystkich członków delegacji **reprezentanci rządu oświadczyli, że poprą wszystkie postulaty związków polskich rzemieślników i przemysłowców, uznając je za rzeczowe i słuszne.**

Obecnie związek rzemieślników przystępuje do opracowania planu akcji kredytowej wśród członków związków polskich samodzielnych rzemieślników i przemysłowców Województwa Śląskiego.

Sprawy skarbowe.

Projekt stałego podatku majątkowego.

Podział i wymiar podatku. — Jakie majątki są wolne od podatku majątkowego. — Komisje szacunkowe. — Kiedy nowy podatek zacznie obowiązywać.

Rząd przedłożył Radzie finansowej do opinji projekt ustawy o stałym podatku majątkowym, który ma zastąpić dotychczas ściągany podatek majątkowy, uchwalony przez Sejm w 1923 r.

Oczywiście i projekt nowego podatku musi być ciałem ustawodawczym do uchwalenia przedłożony, gdyż rząd nie ma prawa nakładania podatków bez zgody parlamentu.

Podatek projektowany ma wejść **w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.**, a wymierzany będzie na podstawie oszacowania majątków, dokonywanego zasadniczo na 3-letni okres szacunkowy, przyczem okres pierwszy obejmie lata 1928 do 1930.

Opłacać go będą zarówno osoby fizyczne jak i osoby prawne za wyjątkiem państwa Polskiego, związków samorządowych, związków zawodowych i gospodarczych, spółdzielni mieszkaniowych, Kas Chorych, ubezpieczalni, kas sierocych, emerytalnych, pogrzebowych, oraz **osób i spadków, których majątek nie przekracza 6.000 złotych.**

Przedmiotem podatku ma być wszelki majątek ruchomy i nieruchomy po potrąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszają, przyczem do majątku głowy rodziny będzie doliczona wartość majątku małżonka i niewłasnowolnych dzieci. Do majątku nie będą wliczane wartości polskich pożyczek państwowych, obligacyj i listów zastawnych, emitowanych przez państwowe instytucje kredytowe, urządzenia domowego i przedmiotów osobistych użytku płatnika i jego rodziny, jeżeli wartość łączna nie przekracza 10.000 złotych, przyczem na urządzenie domowe nie uważa się przedmiotów, służących do wykonywania zawodu, budynków kościelnych, seminarjów i t. p., majątków lub ich części, służących trwale i wyłącznie celom dobroczynnym, naukowym, oświatowym i innym celom użyteczności publicznej, nowowznoszonych budowli w miastach, oraz części nadbudowanych dla celów handlowych lub przemysłowych, jeżeli **budowę, przebudowę lub nadbudowę wykończono w okresie od 1 stycznia 1922 do 31 grudnia 1935 r.**

Przy pierwszym wymiarze podatku majątkowego na okres szacunkowy 1928—1930 przy określaniu wartości majątku nie będą brane pod uwagę grunta nadane żołnierzom, gospodarstwa osadników na Kresach wschodnich, nabyte na zasadach ustawy o reformie rolnej, a do wysokości 20 ha nabytej ziemi, dotąd w całości niezabudowanej, oraz gospodarstwa rolne na Kresach obszaru do 15 ha., których zabudowania zostały przez wojnę zniszczone, a których właściciele w dniu 1 lipca 1927 roku nie posiadali więcej niż jedno zabudowanie gospodarcze, a budynku mieszkalnego nie posiadali.

Wartość majątku oraz wysokość długów i ciężarów będzie poraz pierwszy obliczaną według stanu z dnia 1 lipca 1927 roku, a wartość majątku przedsiębiorstwa, prowadzących prawidłowe księgi handlowe a sporządzających bilanse na podstawie roku gospodarczego według stanu w dniu zamknięcia bilansu na rok poprzedzający każdy trzyletni okres szacunkowy.

Wartość będzie szacowana: przy budynkach miejskich według skapitalizowanego rocznego przychodu faktycznego lub przypuszczalnego, przy placach niezabudowanych podług rozmiaru z uwzględnieniem położenia placów i ilości mieszkańców w danej miejscowości, przy przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, prowadzących prawidłowe kupno handlowe przy pomocy tych ksiąg, przy przedsiębiorstwach nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych na podstawie obrotu rocznego, przy walutach zagranicznych i papierach procentowych na podstawie kursu giełdowego z dnia 1 lipca 1927, a przy niemotowanych według kursu podatkowego, oznaczonego przez Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Radami giełdowemi, przy prawach majątkowych na podstawie skapitalizowanej wartości pieniężnej jednorocznego użytku lub świadczenia i przy wartości innych rodzajów majątków na podstawie odpowiednich norm szacunkowych. Szczegółowe normy szacunkowe będą ustalane na każdy okres trzechletni po wysłuchaniu opinji Rady Szacunkowej, do której oprócz przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Rolnictwa wspólnie 6 przedstawicieli większego i drobnego rolnictwa, przemysłu, rękodzieła, handlu i nieruchomości miejskiej. Ustalone normy szacunkowe zostaną ogłoszone w Dzienniku Ustaw, jako rozporządzenie wykonawcze.

Podatek majątkowy **ma wynosić zasadniczo rocznie 5% od czystej wartości majątku.** Do majątków poniżej **45.000 zł.** stosowana będzie degresja, wynosząca od **6.000 do 15.000 zł. 3%, a do 45.000 zł. 4%.** Ustalenie stanu i wartości majątków będzie należało do urzędów skarbowych, a w drugiej instancji do komisyj odwoławczych. Natomiast ustalenie majątku dla osób prawnych i fizycznych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, może być przekazane przez Ministerstwo Skarbu innym władzom podatkowym.

Komisje odwoławcze będą utworzone w każdej Izbie Skarbowej, przyczem Ministerstwo Skarbu będzie miało prawo utworzenia przy jednej izbie skarbowej kilka komisyj odwoławczych. **Na 12 członków komisji 4 będzie urzędników skarbowych,** mianowanych przez Ministra Skarbu, oraz **8 z pośród płatników.** Komisja odwoławcza ponadto liczyć będzie 12 zastępców.

Osoby, obowiązane do opłacenia podatku majątkowego, będą musiały złożyć zeznania magistratom, bądź urzędom skarbowym, pod rygorem kary pieniężnej. Podatek będzie corocznie płatny w dwóch równych ratach i to w dniach 1 kwietnia i 1 października.

Dr. T. Rzepecki.

———o0o———

Jeszcze o opodatkowaniu pracowni i zajęć rzemieślniczych

Nowe wyjaśnienia Ministra skarbu.

Ustawa o podatku przemysłowym postanawia, że zajęcia rzemieślnicze, prowadzone przez właściciela przy udziale najwyżej jednego członka rodziny lub jednej siły pomocniczej, opłacają tylko świadectwo przemysłowe, wolne zaś są od podatku obrotowego. W takim więc przedsiębiorstwie w ciągu całego roku mogą pracować najwyżej dwie osoby, łącznie z właścicielem. Decydująca jest zawsze ilość osób, dlatego więc, gdy np. pracuje dwóch współwłaścicieli i jedna osoba obca (choćby uczeń), to ulgi tej już władze skarbowe nie przyznają, chociażby osoba ta pracowała tylko czasowo, a nie cały rok.

Sklep, znajdujący się w jednym lokalu z zakładem przemysłowym, nie stanowi według wyjaśnień Min. Skarbu oddzielnego przedsiębiorstwa handlowego, a jest tylko częścią składową zakładu przemysłowego, przeto decydującą okolicznością jest ogólna ilość osób, zatrudnionych tak przy produkcji, jak i przy sprzedaży, a więc, o ile takie przedsiębiorstwo zatrudnia tylko jednego właściciela, będzie wolne od nabycia świadectwa przemysłowego; jeżeli zaś będą zatrudnione dwie osoby, właściciel i jeden członek rodziny, lub jedna siła pomocnicza, albo też tylko dwóch współwłaścicieli bez obcych sił pomocniczych, wówczas należy nabyć tylko jedno świadectwo i to przemysłowe. Wreszcie, o ile ilość osób jest wyższa, wówczas powstaje obowiązek opłacania podatku od obrotu.

Przy stosowaniu powyższych ulg. do osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie, dolicza się i członków rodziny właściciela, pracujących w przedsiębiorstwie, chociażby i z pewnemi przerwami, np. zatrudniona tylko w godzinach rannych przy sprzedaży pieczywa córka lub żona właściciela piekarni, chociaż w godzinach popołudniowych nie będą pracować w zakładzie.

———o0o———



Opłata stemplowa od rachunków.

Wyjaśnienie władz skarbowych.

Opłata od rachunku, stwierdzającego wykonanie umowy sprzedaży, staje się wymagalną z chwilą doręczenia rachunku kupującemu.

Opłata od rachunku, stwierdzającego wykonanie umowy o świadczenie usług, staje się wymagalną z chwilą doręczenia rachunku osobie, wobec której wystawca zobowiązał się do usług.

Opłata zatem nie należy się, dopóki rachunek znajduje się w ręku wystawcy lub w ręku osoby trzeciej, której wystawca wręczył rachunek z polecenia, aby go doręczyła kupującemu, względnie osobie, wobec której wystawca rachunku zobowiązał się do usług. W szczególności więc: jeżeli umowę o kupno towarów zawarł kupujący nie ze sprzedawcą bezpośrednio, lecz z jego pełnomocnikiem („przedstawicielem handlowym"), a następnie — po wykonaniu umowy — sprzedawca przesyła rachunek nie bezpośrednio kupującemu, lecz przedstawicielowi handlowemu, to opłata nie należy się, dopóki rachunek znajduje się w ręku przedstawiciela handlowego.

Jeżeli sprzedawca przesłał pierwopis rachunku kupującemu, a odpis przedstawicielowi handlowemu, (który zawarł umowę sprzedaży z kupującym jako pełnomocnik sprzedawcy, to przedstawiciel handlowy — z tytułu posiadania tego odpisu — nie jest obowiązany ani do uiszczenia opłaty od rachunku, ani do udowodnienia, że opłata od rachunku, ani udowodnienia, że opłatę od pierwopisu uiszczono.

Przeciw nielegalnej konkurencji warszt. i pracow. państwowych.

Podczas ostatniego pobytu ministra przemysłu i handlu inż. **Kwiatkowskiego** w Poznaniu, delegacja Zjednoczenia związków cechów samodzielnych rzemieślników złożyła ministrowi **memorjał w sprawie nielegalnej konkurencji warsztatów i pracowników państwowych.** Z memorjału tego, mającego zasadnicze znaczenie dla wszystkich rzemieślników w państwie, podajemy najważniejsze ustępy:

Otrzymawszy ostatnio pewną pomoc z strony rządu w formie udzielonego mu za pośrednictwem P. K. O. kredytu, rzemiosło wszystkie wysiłki skierowało na drogę do podniesienia poziomu swej wytwórczości. Jedną z przeszkód, stojących na drodze do osiągnięcia tego celu, stanowi **konkurencja w stosunku do rzemiosła warsztatów państwowych i komunalnych, oraz konkurencja pracowników państwowych.**

Stosunki obecne w tej dziedzinie przedstawiają się w ten sposób, że wszelkie większe urzędy i instytucje państwowe posiadają na własnym terenie swoje warsztaty, zatrudniające bardzo często siły niewykwalifikowane, mimo to wykonywujące nawet większe zamówienia rządowe. Na pozór wydaje się, iż warsztaty te wykonują powierzone sobie prace taniej — praktyka jednak wykazuje, iż w istocie rzeczy jest wręcz przeciwnie. Pracownik państwowy otrzymujący stałe pobory, bez względu na ilość wykonanej pracy, otrzymuje zawsze stałą, z góry określoną płacę. Rzecz oczywista, iż odbija się to na intenzywności samej pracy. **Zamówienia, które w prywatnym warsztacie rzemieślniczym wykonane mogą być w przeciągu jednego dnia, w warsztatach instytucyj państwowych wykonywane są w przeciągu 2, a nawet i 3 dni.** Pozatem, jeżeli chodzi o należyte wykorzystanie materjału surowcowego, t. j. rzeczą samo przez się oczywistą, iż w warsztatach prywatnych na ten sam objekt ekonomiczniej zostanie materjał wyzyskany, aniżeli w warsztatach, prowadzonych przez instytucje państwowe, w których pracownicy bezpośrednio nie są zainteresowani w wykonywanej przez siebie pracy. Biorąc powyższe pod uwagę, śmiało można postawić tezę, iż **prace rzemieślnicze, wykonywane przez warsztaty instytucyj państwowych nie są tańsze od tychże prac, wykonywanych**

przez warsztaty prywatne. W rezultacie zaś prace wykonane przez warsztaty prywatne, są nietylko tańsze, lecz i lepsze pod względem jakości wykonania, ze względu na wzajemną konkurencję na terenie rzemiosła i na lepsze kwalifikacje zawodowe samodzielnych rzemieślników.

Konkurencja pracowników państwowych.

Lecz rzemiosło narażone jest nietylko na konkurencję warsztatów państwowych, które wykonują zamówienia rządowe, wchodzące w zakres rzemiosła, a które w innych warunkach wykonane, mogłyby być przez prywatne warsztaty rzemieślnicze. Oto bowiem pracownicy, pozostający na służbie państwowej, bądź to w charakterze fachowców w warsztatach instytucyj państwowych, bądź też nawet w charakterze pracowników umysłowych, w bardzo wielu wypadkach poza swoją pracą służbową na terenie prywatnego życia prowadzą warsztaty w swoich własnych mieszkaniach. Na porządku dziennym znajdują się fakty, iż pracownik państwowy, poza swoją służbą prowadzi warsztat ślusarski i stolarski, wykonuje na mieście prace, wchodzące w zakres rzemiosła krawieckiego, lakierniczego czy malarskiego. Rzecz oczywista, **iż żaden z nich nie opłaca z tego tytułu podatków państwowych, nie uiszcza opłat na rzecz świadczeń socjalnych, nie utrzymuje i nie wyszkola uczni,** a nie będąc należytym fachowcem, oraz nie mając kosztów, które ze względu na podatki i świadczenia socjalne ponosi każdy rzemieślnik samodzielny, za wykonywane przez siebie prace może brać znacznie niższe ceny od rzemieślnika wykwalifikowanego, prowadzącego w należyty sposób warsztat i opłacającego wszelkie podatki i świadczenia. Koszta własne pracowników państwowych, zajmujących się pracą rzemieślniczą poza służbą w instytucjach państwowych, są minimalne — niższe, aniżeli samodzielnych rzemieślników prywatnych, niejednokrotnie dlatego, że pracownicy ci w licznych wypadkach swej prywatnej pracy posiłkują się narzędziami i warsztatami państwowymi, a w niektórych wypadkach i państwowym materjałem surowcowym. Pomijając jednak sam fakt nielojalnej konkurencji w stosunku do prywatnego rzemieślnika, należy wziąć pod uwagę ujemne skutki, jakie pociąga to za sobą, dla tych instytucyj, w których zatrudniony jest pracownik, wykonujący poza swą służbą jeszcze zawód innych pobocznych, a wymagający dużego wysiłku fizycznego. Dziwić się nie można, iż pracownik ten, zmożny pracą w godzinach, które służyć mu miały za wypoczynek, przyszedłszy do pracy, będącej główną podstawą jego bytu, nie jest w stanie wykonywać jej intenzywnie.

Opierając się na wyżej przytoczonych przesłankach, niniejszem zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o:

1. Spowodowanie, by wszelkie zamówienia rządowe, wchodzące w zakres rzemiosła w miarę możności były oddawane do wykonania prywatnym warsztatom rzemieślniczym.
2. Spowodowanie i wydanie odpowiednich zarządzeń, by pracownikom, zatrudnionym w urzędach i instytucjach państwowych, nie wolno było wykonywać zarobkowanej pracy rzemieślniczej przynajmniej w dotychczasowym charakterze pokątnych i nierejestrowanych przedsiębiorstw.

O dobry wybór zawodu.

Rodzicom i młodzieży pod uwagę.

W związku ze zbliżającem się zakończeniem roku szkolnego — ważną jest dla młodzieży opuszczającej szkoły powszechne — sprawa wyboru zawodu, któremu w dalszym życiu pragnie się poświęcić. Brak silnego stanu trzeciego, brak wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie rzemieślników, handlowców, kupców i t. p., jest jedną z wielkich bolączek społeczeństwa polskiego. A przecież silny stan trzeci — to potęga państwa. **W interesie zarówno młodzieży kończącej szkoły, jak i opiekunów tejże młodzieży leży dążenie, aby młodzież ta stała się jaknajprędzej pożytecznymi obywatelami miasta i państwa,** przyczyniając się swą produktywną pracą do wzbogacenia narodu.

Państwo i samorządy, doceniając odczuwane przez społeczeństwo polskie braki w dziedzinie rzemiosła, przemysłu i handlu, stworzyły całe szeregi szkół o przeróżnych typach, w których — obok wychowania i wykształcenia ogólnego — młodzież teoretycznie i praktycznie przygotowuje się w stosunkowo krótkim czasie do zajęcia stanowiska, które pozwoli jej nie być ciężarem rodzinie i stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Na te szkoły przedewszystkiem powinna młodzież skierować swą uwagę, a odebrawszy fachowe wykształcenie, garnąć się do zawodów praktycznych, do rzemiosła, przemysłu i handlu, które dać mogą jednostkom nietylko podstawy egzystencji, ale zdobycie tych dziedzin życia gospodarczego rozstrzygnie o spolszczeniu naszych miast.

Przeciw gwałceniu spoczynku niedzielnego.

Do długiego szeregu miast, protestujących przeciw naruszeniu ustawy o spoczynku niedzielnym, przyłączyła się także **Dębica**, która złożyła na ręce ministra spraw wewn. oświadczenie, że **cały świat cywilizowany uznaje odpoczynek niedzielny za przepis nienaruszalny,** który w państwach o wysokiej kulturze zachodniej jest ściśle przestrzegany, przedewszystkiem jednak, że takie rozporządzenie byłoby **nieetycznem zmuszaniem członków polskiego słabego stanu kupieckiego do przeciwdziałania konkurencji żydów przez zaniedbywanie obowiązków religijnych i wogóle odciągałoby ludność katolicką od spełnienia tych obowiązków, czemby ją tylko demoralizowało.** Stając przeto na tem stanowisku, stowarzyszenia m. Dębicy domagają się stanowczo zachowania ustawy o obowiązkowym spoczynku niedzielnym.

Także **Wieliczka** urządza w niedzielę 26 b. m. **wiec protestacyjny** w sprawie spoczynku niedzielnego, w którym wezmą udział organizacje rękodzielniczo-mieszczańskie i cechy.

Zjazd delegatów rzemieślników chrześc. w Warszawie.

Program VII. Zjazdu delegatów organizacyj rzemieślników-chrześcijan, połączonego z obradami Rady Głównej Centralnego Tow. Rzemieślniczego w Państwie Polskiem, jest następujący:

Dnia 5 czerwca: g. 9 Nabożeństwo, g. 11 Otwarcie zjazdu w sali Resursy Obywatelskiej, ul. Krakowskie Przedm. 66.

Referaty: Nowa ustawa przemysłowa — ref. St. Kwasiborski. Zjednoczenie rzemiosła polskiego — poseł J. Rudnicki. Obecny stan rzemiosła — p. J. Herb. Sprawy gospodarcze rzemiosła — p. L. Piekarski.

Przerwa obiadowa od 2 do 4. g. 4 Dyskusja. g. 8.30 Wspólna wieczerza.

Dnia 6 czerwca: g. 9.30 Obrady Rady Głównej Centr. Tow. Rzemieślniczego w P. Pol. g. 12 Obrady grup zawodowych.

Przerwa obiadowa od 2 do 4. g. 4 Dyskusja. Uchwalenie rezolucyj. Zamknięcie zjazdu.

W pierwszym dniu zjazdu obradować będzie ogólno-polski zjazd szewców.

Początek obrad o g. 4 w gmachu Resursy Obywatelskiej.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

Toczące się od szeregu miesięcy rokowania o pożyczkę konsorcjum amerykańskiego dla Polski, dobiegają końca. Według doniesień, po długich rokowaniach, ostateczne warunki rządu polskiego zostały przez koncern amerykański akceptowane i że w przyszłym tygodniu przybędą do Warszawy przedstawiciele grupy amerykańskiej, Mounet i Close. Podpisanie pożyczki nastąpi w Warszawie. Pożyczka zostanie wypuszczona na giełdzie po kursie: **w Ameryce 92, w Anglji 94** za sto i ulokowana będzie na giełdach londyńskiej i nowojorskiej. Oprocentowanie **ma wynosić 8 od sta.** Po dokonaniu subskrypcji cała **kwota 70 miljonów dolarów** ma wpłynąć do Polski jednorazowo. Rząd nie ma zamiaru wystąpić przed Sejmem z wnioskami w sprawie pożyczki, gdyż podpisze ją na zasadzie pełnomocnictw, natomiast wystąpi do Sejmu z projektami ustaw o kredyty na cele amortyzacji pożyczki, oraz planem zużycia pożyczki.

Skrzynki na popiół i śmieci.

Z Towarzystwa katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych komunikują:

Bardzo wielu właścicieli realności w Krakowie dotąd nie sprawiło, względnie nie zamówiło skrzynek na popiół. Wobec tego od pewnego czasu chodzą po domach organa Magistratu i sprawdzają, którzy właściciele realności dotąd skrzynek nie sprawili, względnie nie zamówili.

Zwracamy uwagę, że wystarczy w zupełności wykazanie się odnośnemu organowi, że się skrzynki zamówiło. Wstawianie skrzynek na razie nie jest wymagane, a nawet radzimy członkom, aby nowych skrzynek na razie do użytku nie dawali, a to z tego powodu, że zakład oczyszczenia miasta rozpocznie intenzywne wywożenie (2 razy w tygodniu z każdego domu) popiołu i śmieci dopiero z chwilą, gdy wszystkie domy będą w skrzynki zaopatrzone, co prawdopodobnie dopiero w jesieni nastąpi. Ze względu więc na znaczny koszt połączony ze sprawieniem tych skrzynek, radzimy zakupionych skrzynek na razie do użytku nie oddawać, lecz chwilowo je przechować.

Z uwagi, że jak wspomnieliśmy wielu właścicieli dotąd skrzynek nie sprawiło, względnie nie zamówiło, postanowił Magistrat w najbliższym czasie przystąpić do przymusowego wstawiania skrzynek i ściąganie należytości w drodze egzekucyjnej. Skrzynki w ten sposób wstawione wypadną znacznie drożej, niż dotąd sprzedawane. Ściąganie w drodze egzekucji należytości wyniosą możliwie ponad 50 zł. od skrzynki. Zwracamy więc na to uwagę właścicieli domów i radzimy nie zwlekać, lecz skrzynki bezzwłocznie zamawiać: w biurze Towarzystwa (ul. Karmelicka 15) i spłacać w dogodnych ratach.

Do wiadomości naszej doszło, że chodzą po domach różne osobniki, podszywające się pod miano akwizytorów, względnie inkasentów Towarzystwa, przeto zwracamy uwagę, że akwizytorzy, względnie inkasenci Towarzystwa katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych zaopatrzone są w odpowiednie legitymacje, zaopatrzone podpisem prezesa **Dra Mussila.** Również akwizytorzy, względnie inkasenci Towarzystwa właścicieli realności W. Krakowa zaopatrzeni są w odpowiednie legitymacje. Zwracamy na to uwagę i radzimy od zgłaszających się żądać odpowiedniego legitymowania się, aby uniknąć nieprzyjemności, połączonych z zamawianiem. Inkasenci nasi uprawnieni są także do odbioru zaliczek, względnie całej należytości za skrzynki.

Upraszamy właścicieli realności, którym skrzynki wstawiono, względnie którzy płacą ratami, o wpłacanie należytości w biurze Towarzystwa, ul. Karmelicka 15. **Prezydjum.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Miłość" (Elżbieta Bergner).
SZTUKA: „Ta mała z Variete" (Vivian Gibson, G. Alexander i Ossi Oswalda).
UCIECHA: „Dziewczyna z dancingu" (Willy Fritsch, Lucy Doraine, Albert Pauling, Lilian Harsy i H. Junkerman).
WANDA: „Żona od Charlestona".
WARSZAWA: „Galoor i jego sobowtór" i „Wampiry prasowe".
NOWOŚCI: „Wiedeńska krew" (Wiedeń—Berlin).
PROMIEŃ: „Bokserzy" Pat i Patachon.
REDUTA: „Honor i Ojczyzna" i „Dodo na polowaniu".

Popierajmy przemysł ojczysty!

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Perka.